

KRYSTYNA OSTROWSKA

## POSTĘPOWANIE Z NIELETNIMI Z PERSPEKTYWY PSYCHOLOGII HUMANISTYCZNEJ

Policyjne i sądowe statystyki dostarczają informacji o liczbie nieletnich potrzebujących innego niż tylko zalecane standardowymi metodami wychowania i postępowania. Przykładowo w roku 2005 według statystyk policyjnych odnotowano 45 867 chłopców i 5107 dziewcząt podejrzanych o czyny karalne. W tym samym roku sądy rodzinne orzekły środki wychowawcze i poprawcze oraz kary w związku z różnymi czynami karalnymi w stosunku do 26 228 nieletnich, w tym w stosunku do 22 669 chłopców i 3529 dziewcząt. Prowadzono także postępowania mediacyjne z udziałem 346 nieletnich, z czego 284 zakończono ugodą<sup>1</sup>.

Podsumowując rozmiary i dynamikę przestępczości nieletnich, B. Gruszczyńska pisze: „zarówno dane statystyczne, jak i badania potwierdzają dwa zasadnicze ustalenia, tj. utrzymujący się poziom przestępczości nieletnich mimo zmniejszenia się populacji w grupie wieku 13–16 lat oraz wzrost udziału przestępstw z użyciem przemocy i przestępstw narkotykowych”<sup>2</sup>. Fakty te mogą dowodzić, że dotychczasowy model rozwiązywania problemu demoralizacji, nieprzystosowania społecznego i przestępczości dzieci w wieku 13–17 lat jest z punktu widzenia profilaktyki mało skuteczny.

Wzrost liczby czynów karalnych o charakterze agresji i przemocy oraz tzw. narkotykowych wśród nieletnich może wskazywać nie tylko na brak skuteczności stosowanych środków wychowawczych i poprawczych w sensie prewencji ogólnej i szczegółowej, lecz także na istnienie wielu innych czynników wewnętrznych i zewnętrznych sprzyjających zachowaniom destrukcyjnym. Do tych czynników należy zaliczyć: wzrost liczby środowisk wykluczonych i zmarginalizowanych z powodu bezrobocia, bezdomności, zaburzeń psychicznych, patologii w rodzinie, problemów alkoholowych lub innego typu uzależnień, innymi słowy, poszerzenie się liczby środowisk obarczonych dawno uznanymi przez kryminologów czynnikami ryzyka. Należą do nich także braki i niedostatki w przebiegu procesów wychowania i socjalizacji w naturalnych środowiskach socjalizujących, a więc rodzinie, szkole, grupie rówieśniczej, mediach. Zaburzenia te mogą być wynikiem niekompetencji osób socjalizujących i wychowujących z powodu niedostatecznej lub fałszywej wiedzy

---

<sup>1</sup> B. Gruszczyńska, *Przestępczość nieletnich w Polsce w świetle statystyk*, w: M. Libiszowska-Żółtkowska, K. Ostrowska (red.), *Agresja w szkole. Diagnoza i profilaktyka*, Difin, Warszawa 2008, s. 29–44.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 42.

i świadomości o prawidłowościach, zadaniach, kryzysach okresu dorastania, braku umiejętności psychologicznych niezbędnych w komunikacji interpersonalnej, lansowania wzorców zachowań, norm i wartości niezgodnych z dobrem człowieka, dziecka i dobrem wspólnym (społecznym). Wśród przyczyn tego stanu rzeczy trzeba też zwrócić uwagę na przeszkody i trudności, jakie napotykać sami dorastający w osobistym procesie rozwoju i przystosowywania się do warunków zewnętrznych. Mogą to być zbyt wysokie wymagania i oczekiwania w stosunku do możliwości psychofizycznych dorastającego, ograniczanie autonomii, swobody działania, fizyczne, psychiczne i moralne urazy ze strony osób dorosłych lub rówieśników, brak dbałości dorosłych o tworzenie warunków dla rozwoju poczucia sprawstwa i odpowiedzialności, brak poczucia bezpieczeństwa i brak warunków do ukształtowania się przekonania, że jest się osobą ważną, kochaną, potrzebną innym, akceptowaną. Te wszystkie czynniki prowadzą do zahamowania lub wręcz uniemożliwienia rozwoju poczucia sensu życia, tożsamości, więzi z innymi, budują natomiast poczucie krzywdy i na tym fundamencie chęć odwetu, obrony, pokazania własnej mocy i siły znajdującej swoje ujście w różnorodnych formach agresji i o różnym natężeniu (fizycznej, werbalnej, psychicznej, seksualnej), co zostało udokumentowane, po raz kolejny, w badaniach nad agresją uczniowską<sup>3</sup>. Można się zgodzić z D. Niehoff<sup>4</sup>, że rejestrowana przestępczość nieletnich o charakterze agresywno-przemocowym ma w swej istocie charakter indywidualnego przystosowania do środowiska, gdyż od najwcześniejszych lat życia jawi się ono jako otoczenie, z którym należy walczyć o przetrwanie, a nie miejsce stworzone „dla mnie” i dla „innych obok mnie”, oferujące wiele „dóbr” i „możliwości”, zadaniem młodego człowieka zaś jest nauczyć się te dobra rozpoznawać i z nich korzystać wspólnie z innymi.

Beata Gruszczyńska<sup>5</sup> zwraca uwagę na znamieny rys praktyki sądowniczej wobec nieletnich sprawców czynów karalnych, mianowicie umarzanie wielu spraw, na co wyraźnie wskazuje także porównanie statystyk policyjnych i sądowych. Oznacza to, że wobec sporej liczby nieletnich nie są podejmowane żadne inne niż dotychczas metody wychowawcze czy socjalizacyjne. Jednak fakt rozpatrywania ich sprawy w sądzie każe przypuszczać, że istnieją symptomy wskazujące na początki zaburzeń procesu wychowania i socjalizacji (może niezbyt drastyczne, ale jednak odczuwalne), które wymagają korekcji i wczesnej interwencji. Najczęstszymi środkami zapobiegającymi dalszej karierze przestępczej są odpowiedzialny dozór rodziców i nadzór kuratorski. Stosowane przez sąd środki wychowawcze i poprawcze, jak napisano w preambule do ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich mają służyć „przeciwdziałaniu demoralizacji i przestępczości nieletnich i stwarzaniu warunków powrotu do normalnego życia nieletnim, którzy popadli w konflikt z prawem bądź z zasadami współżycia społecznego, oraz w dąże-

<sup>3</sup> K. Ostrowska, *Agresja i przemoc w szkole. Badania porównawcze 1997–2003–2007. Raport z badań*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa 2008 (mps powielony); J. Surzykiewicz, *Wstępny raport z analizy wyników ankiety dla nauczycieli zebranych podczas badań podłużnych w latach 1997–2003–2007*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa 2008 (mps powielony); M. Kulesza, *Agresja i przemoc uczniowska a klimat szkoły. Analiza porównawcza 2003–2007*, ibidem.

<sup>4</sup> D. Niehoff, *Biologia przemocy*, przeł. A. Jankowski, Media Rodzina, Poznań 2001.

<sup>5</sup> B. Gruszczyńska, op. cit.

niu do umacniania funkcji opiekuńczo-wychowawczej i poczucia odpowiedzialności rodzin za wychowanie nieletnich na świadomych swych obowiązków członków społeczeństwa”. Zapis ów wskazuje cel oddziaływań, które należy podjąć w stosunku do nieletniego. Najważniejszym elementem tych oddziaływań jest więc dotarcie do tych wewnętrznych czynników, które umożliwiłyby nieletniemu przebudowanie swoich struktur psychicznych i duchowych, częściowo już uformowanych, tak by współpracował nad zmianą stylu przystosowywania się do warunków zewnętrznych, które wcale mogą nie ulegać zmianie pozytywnej lub się pogarszać. Innymi słowy, należy oddziaływać na dorastającego, by dążąc do osobistej autonomii, zrezygnował ze stylu funkcjonowania opartego na odwecie, obronie, zdobywaniu władzy, dominacji nad innymi poprzez udowodnienie swojej fizycznej mocy i siły, ale zechciał przyjąć styl współpracy, współdziałania, twórczego sprawstwa, odpowiedzialności za siebie i swoje działania. Tak więc najważniejszy staje się problem nie tyle liczby zinstytucjonalizowanych środków, ile wewnętrznej zawartości, czyli ich faktyczne zasoby merytorycznego oddziaływania, tzn. osoby i konkretne programy socjalizujące i resocjalizujące oraz kontekst społeczny, w którym są realizowane. Zaprogramowane oddziaływanie socjalizujące i resocjalizujące faktycznie podejmowane jest dopiero w momencie, gdy sąd orzeka w myśl art. 6 pkt 6 u.p.n. skierowanie do ośrodka kuratorskiego, organizacji społecznej lub instytucji zajmującej się pracą z nieletnimi o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym, albo na podstawie art. 6 pkt 9 orzeka o umieszczeniu w odpowiedniej placówce opiekuńczo-wychowawczej bądź ośrodka szkolno-wychowawczym, czy też zachodzi potrzeba zastosowania art. 12 lub art. 26 u.p.n. Te bardziej systemowe środki oddziaływań resocjalizacyjnych i wychowawczych podejmowane są jednak wtedy, gdy albo wcześniej zastosowane okazały się nieskuteczne, albo poziom demoralizacji, waga czynów karalnych czy poziom nieprzystosowania społecznego nieletniego jest znaczny. Świadczy to o braku tak zwanej wczesnej interwencji kryzysowej o charakterze specjalistycznym, profesjonalnym. Postępowanie resocjalizacyjne odbywa się w bardziej zinstytucjonalizowany i formalny sposób. Liczba ośrodków, w których może ono być realizowane, jest niewystarczająca wobec potrzeb. Na dzień 7 lipca 2008 r. liczba nieletnich oczekujących na miejsce w młodzieżowym ośrodku wychowawczym lub młodzieżowym ośrodku psychoterapii wynosi 2418 i w zasadzie mimo usprawnienia procedur kierowania, dobrej współpracy pomiędzy centrum kierowania a starostwami utrzymuje się niezmiennie na tym samym poziomie od lat<sup>6</sup>. Zapewne jedną z najważniejszych przyczyn tego stanu rzeczy jest nieunormowana prawnie optymalna z punktu widzenia procesu socjalizacji i resocjalizacji procedura powrotu do macierzystego środowiska. Nieletni, wobec którego sąd postanowił o umieszczeniu w placówce wychowawczo-resocjalizacyjnej, socjalizacyjnej czy resocjalizacyjno-rewalidacyjnej, z mocy prawa przebywa w niej do 18. roku życia, tj. uzyskania pełnoletności, natomiast po tym okresie może na własną prośbę pozostawać w niej do 21. lub 24. roku życia, jeżeli wymaga tego resocjalizacja lub kontynuuje on naukę. Tak więc pobyt nieletniego w placówce trwa nieraz wiele lat. W ten sposób mimo zwiększania się liczby miejsc jest ich ciągle za mało. Potrzebna jest pilna reforma całego systemu postępowania

<sup>6</sup> A. Laskowski, *Centralny system kierowania nieletnich do placówek resocjalizacyjnych i socjoterapeutycznych*, *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* 2007, r. XLVII (457), s. 29–34.

z nieletnimi, z uwzględnieniem w szerszym niż dotychczas wymiarze możliwości systematycznej pracy resocjalizacyjnej i profilaktycznej w macierzystym środowisku nieletniego i z wyraźnym programem włączenia w ten proces tegoż środowiska, a nie samego nieletniego, oderwanego, nieraz przeniesionego o setki kilometrów od swoich bliskich. Współczesne doświadczenia psychologów dotyczące nauki kompetencji społecznych, poprawy jakości funkcjonowania osób w różnych rolach społecznych, sprawdzane poprzez rozwijające się coraz lepsze metody ewaluacji, dowodzą, że warunki stwarzane w naturalnym środowisku osobom odgrywającym różne role społeczne są tak samo odpowiednie, a nawet zalecane osobom z trudnościami przystosowania społecznego, narażonym na demoralizację, kontakt z przestępczością w okresie dorastania, czyli nieletnim. To właśnie dla nich powinny być organizowane, w ich środowisku szkolnym, miejscu zamieszkania, a nawet w zespołach rodzinnych prowadzone przez profesjonalistów warsztaty uczące komunikacji interpersonalnej, rozpoznawania i opanowywania emocji, opanowywania agresji, asertywności, rozpoznawania własnych możliwości, umiejętności przebaczenia. Dobrym przykładem mogą być doświadczenia edukacyjnego środowiska lokalnego w województwie warmińsko-mazurskim, w którym realizowano program „Wspierać i być wspieranym”. Jak piszą inicjatorzy programu R. Ponczek i A. Zdaniukiewicz<sup>7</sup>, „Intencją pomysłodawców oraz realizatorów było opracowanie i wdrożenie takich programów działania w środowisku oświatowym, które byłyby zakorzenione w aktualnej wiedzy psychologiczno-pedagogicznej o rozwoju człowieka w okresie dzieciństwa i dorastania, a jednocześnie korzystały z dorobku polskiej myśli nauk humanistycznych i społecznych, polskiej kultury i odpowiadały potrzebom środowiska lokalnego. (...) Chcieliśmy osiągnąć (swoje cele przez – dopisek K.O.) rozwijanie umiejętności współdziałania nauczycieli, rodziców, uczniów, ułatwianie kontaktu ze specjalistą z określonej dziedziny, zacieśnienia współpracy ze specjalistami z poradni psychologiczno-pedagogicznej, dzielenie się odpowiedzialnością za budowanie relacji między uczniami, szkołą, rodziną i społecznością lokalną”<sup>8</sup>. Przygotowano scenariusze warsztatów i innych działań, w których brali udział uczniowie, rodzice, nauczyciele oddzielnie oraz wszystkie trzy grupy razem. Do udziału w podobny sposób organizowanych programach i zajęciach mógłby zobowiązywać sąd rozpatrujący sprawę nieletniego lub rodziny bądź nieletni mógłby zgłosić samodzielnie swój akces. Podstawowym warunkiem skuteczności takich oddziaływań jest jednak dostępność tego typu warsztatów natychmiast po rozpoznaniu sprawy, w pobliżu miejsca zamieszkania. Jak pisze T. Jedynak<sup>9</sup>, niezrealizowanie orzeczonych przez sąd środków wychowawczych czy poprawczych skutkuje poczuciem bezkarności u nieletniego i w jego otoczeniu, przekonaniem o bezradności sądu wobec zachowań nieletniego, co w konsekwencji niweczy fundamenty budowania autorytetu dorosłych, instytucji państwowych i społecznych oraz uznania w życiu społecznym ważności norm i zasad prawnych. Jest to

<sup>7</sup> R. Ponczek, A. Zdaniukiewicz, *Wstęp*, w: *Wspierać i być wspieranym*, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Warszawa 2007; *Wspierać i być wspieranym*, cz. II, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Warszawa 2008.

<sup>8</sup> R. Ponczek, A. Zdaniukiewicz, op. cit., s. 5.

<sup>9</sup> T. Jedynak, *Nadzór kuratora sądowego*, w: T. Jedynak, K. Stasiak (red.), *Zarys metodyki pracy kuratora sądowego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2008, s. 393–426.

dziś szczególnie widoczne przy wykonywaniu orzeczenia o umieszczeniu w placówce resocjalizacyjnej czy socjoterapeutycznej, o czym niżej.

Dozór rodziców w sytuacji niewydolności wychowawczej rodziny lub braku przygotowania do pełnienia zadań rodzicielskich bez uprzedniego przeszkolenia rodziców i przygotowania ich do nowej, bardziej odpowiedzialnej i zmodyfikowanej w stosunku do poprzedniej funkcji wychowawczej w wielu przypadkach może być zwykłą fikcją. O złożoności, trudnościach i nowych wyzwaniach pod adresem kurateli wobec nieletnich dogłębnie i obszernie pisali w ostatnich latach Z. Ostrihanska<sup>10</sup>, Z. Ostrihanska i A. Greczuszkin<sup>11</sup> oraz T. Jedynak i K. Stasiak<sup>12</sup>, dlatego w tym miejscu można pominąć ów problem. Trzeba jednak wspomnieć, że sami kuratorzy narzekają na nadmiar prac administracyjnych i zbyt dużą liczbę osób wymagających nadzoru kosztem bezpośredniej pracy z podopiecznym i rodziną.

Jak wspomniano wyżej, odrębnym zagadnieniem, ważnym z punktu widzenia poprawy społecznego funkcjonowania i osobowościowego rozwoju nieletnich, jest postępowanie resocjalizacyjne i socjalizacyjne z nieletnimi, wobec których sąd orzekł umieszczenie w placówce resocjalizacyjnej, resocjalizacyjno-rewalidacyjnej czy socjoterapeutycznej. Statystyki sądowe podają, że takich orzeczeń w skali rocznej jest nieco ponad 1000, co stanowi około 4% wszystkich wydanych orzeczeń w postępowaniu wobec nieletnich<sup>13</sup>.

W 2004 r. placówki te zostały oddane pod nadzór resortu edukacji, natomiast ich powoływanie, zamykanie i bieżące prowadzenie leży w gestii samorządów powiatowych, czyli starostwa powiatowego. Do młodzieżowych ośrodków wychowawczych (MOW) i młodzieżowych ośrodków socjoterapii (MOS) sąd może kierować tych nieletnich, wobec których zawiodły inne formy oddziaływań wychowawczych, socjalizacyjnych i resocjalizacyjnych stosowane w warunkach środowiska otwartego. Jak podaje Pracownia Resocjalizacji Centrum Metodycznego Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, 16 sierpnia 2008 r. w gestii resortu edukacji pozostawało 112 placówek MOW i MOS (62 MOW i 50 MOS). Młodzieżowe ośrodki wychowawcze dysponują 3713 miejscami, młodzieżowe ośrodki socjoterapii zaś ok. 3500 miejscami, z czego 2118 miejsc znajduje się w hostelach (internatach). Zasady funkcjonowania obu placówek reguluje rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 marca 2005 r. w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działalności placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności wnoszonej przez rodziców za pobyt dzieci w tych placówkach (Dz.U. 2005, Nr 52, poz. 467).

Młodzieżowe ośrodki wychowawcze mają w swojej strukturze internat i co najmniej jeden typ szkoły, np. podstawową, gimnazjum, zasadniczą zawodową. Są przeznaczone dla dzieci i młodzieży z objawami nieprzystosowania społecznego, sprawców czynów karalnych, wobec których potrzebne jest stosowanie specjalnej

<sup>10</sup> Z. Ostrihanska, *Losy uczniów nieprzystosowanych społecznie*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997.

<sup>11</sup> Z. Ostrihanska, A. Greczuszkin, *Praca z indywidualnym przypadkiem w nadzorze rodzinnego kuratora sądowego*, Norbertinum, Lublin 1999.

<sup>12</sup> T. Jedynak, K. Stasiak (red.), *Zarys metodyki pracy kuratora sądowego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2008.

<sup>13</sup> B. Gruszczyńska, op. cit., s. 39.



organizacji nauki, innych niż standardowe metod pracy wychowawczej oraz resocjalizacja. Są także przeznaczone dla dzieci z zaburzeniami funkcjonowania społecznego (z objawami nieprzystosowania społecznego i zagrożonych przestępczością), z upośledzeniem w stopniu lekkim, które potrzebują nie tylko specjalistycznych oddziaływań resocjalizacyjnych, lecz także rewalidacyjnych. W młodzieżowym ośrodku wychowawczym nieletni jest umieszczany zawsze na podstawie orzeczenia sądu. Natomiast młodzieżowe ośrodki socjoterapeutyczne są prowadzone dla dzieci i młodzieży, które są zagrożone nieprzystosowaniem społecznym, uzależnieniami i ze względu na wielość zewnętrznych i wewnętrznych czynników ryzyka wymagają specjalnych oddziaływań wychowawczych i profilaktycznych. MOS przyjmują dzieci i młodzież na podstawie skierowań sądu oraz innych podmiotów odpowiedzialnych za edukację i wychowanie, np. poradni psychologiczno-pedagogicznych. MOS funkcjonują w systemie ambulatoryjnym i placówek zamkniętych (internat i szkoła).

Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej na mocy art. 81 u.p.n. i rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 26 lipca 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad kierowania, przyjmowania, przenoszenia, zwalniania i pobytu nieletnich w młodzieżowym ośrodku wychowawczym oraz młodzieżowym ośrodku socjoterapii, stanowiącego akt wykonawczy do art. 81 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. 2002, Nr 11, poz. 109 i Nr 58, poz. 542 oraz 2003, Nr 137, poz. 1304 i Nr 223, poz. 2217), administruje pulą miejsc w tych placówkach. Istotą tych działań jest sprawne znajdowanie miejsca dla nieletniego skierowanego do ośrodka i dbałość o pełne wykorzystanie miejsc. Procedura umieszczenia nieletniego w placówce przebiega następująco: sąd przekazuje starostwu właściwemu dla miejsca zamieszkania nieletniego postanowienie o umieszczeniu nieletniego w placówce, starosta powiatowy kompletuje dokumentację i wnioskuje do CMPP-P o wskazanie właściwego miejsca, CMPP-P analizuje dane dotyczące nieletniego i wskazuje konkretną placówkę po uwzględnieniu takich danych, jak: płeć, poziom rozwoju intelektualnego, etap edukacji (szkoła, klasa), odległość od miejsca zamieszkania, po wskazaniu placówki starosta wydaje decyzję administracyjną, a następnie sąd wydaje policji nakaz doprowadzenia nieletniego do placówki. CMPP-P jest jedynie administratorem miejsc, nie decyduje natomiast, nawet po rozpoznaniu dostępnych danych o nieletnim, do jakiego typu placówki – MOW czy MOS – jest on kierowany. W tym wypadku wskazanie placówki należy do kompetencji sądu. Dlatego ważne jest, aby sędziowie rodzinni dysponowali wiedzą o celach, zadaniach, środkach, jakimi dysponują te placówki, i na podstawie dokonanej uprzednio diagnozy nieletniego mogli podjąć adekwatną do potrzeb rodziny i dziecka decyzję. Uwaga ta jest o tyle zasadna, że placówki te różnią się strukturą wychowanków, realizowanymi programami resocjalizacyjnymi czy profilaktycznymi, metodami pracy wychowawczej i nauczania. Szczególnie istotna jest znajomość warunków administracyjno-materialnych, osobowych i programowych tych placówek. Nietrafnie podjęte decyzje dotyczące środka resocjalizującego lub socjalizującego mogą nie poprawić społecznego funkcjonowania nieletniego, a czasami nawet je pogorszyć. Aczkolwiek jednym z kryteriów jest kierowanie nieletniego do placówki położonej blisko miejsca zamieszkania (odległość nie powinna wynosić więcej niż 200 km), to jednak w praktyce bardzo trudno ten postulat realizować. Po pierwsze placówki te są nierównomiernie rozmieszczone w kraju, po wtóre bardzo mała jest

liczba placówek dla dziewcząt, po trzecie brak odpowiedniej liczby placówek, które potrafiłyby prowadzić pracę resocjalizacyjną i socjalizacyjną z dziećmi z rozpoznaniem ADHD lub ze stwierdzonymi symptomami zaburzeń psychicznych, np. depresji albo lekko obniżonego poziomu umysłowego. Województwo dolnośląskie na dzień 31 marca 2008 r. miało 7 MOW i 19 MOS; kujawsko-pomorskie – 4 MOW i nie miało ani jednego MOS; lubelskie miało 2 MOW i 2 MOS; lubuskie – 1 MOW i 2 MOS; łódzkie 4 – MOW i 7 MOS; małopolskie – 4 MOW i ani jednego MOS; mazowieckie – 9 MOW i 10 MOS; opolskie – 3 MOW i ani jednego MOS; podkarpackie – 1 MOW i ani jednego MOS; podlaskie – 3 MOW i ani jednego MOS; pomorskie – 3 MOW i 1 MOS; śląskie – 5 MOW i 2 MOS; świętokrzyskie – 2 MOW i 2 MOS; warmińsko-mazurskie – 2 MOW i ani jednego MOS; wielkopolskie – 4 MOW i 1 MOS; zachodniopomorskie – 8 MOW i 3 MOS. W województwach mazowieckim i łódzkim MOW usytuowane są albo w Warszawie lub Łodzi, albo w ich pobliżu, podobnie jest z MOS. Najlepszą sytuację ma województwo dolnośląskie, gdyż oba typy placówek są tam mniej więcej rozmieszczone równomiernie w całym województwie<sup>14</sup>. Te wszystkie ułomności systemu powodują, że wprawdzie zwiększa się liczba placówek (w roku 2004 było 45 MOW i 9 MOS), ale nie zmniejsza się skala problemu nieprzystosowania społecznego i przestępczości nieletnich, a tym samym liczba osób potrzebujących szczególnego postępowania wychowawczego. Obniżanie wieku odpowiedzialności karnej niczego w tym zakresie nie zmienia, przyczyna bowiem leży nie po stronie nieletnich, którzy rzeczywiście dokonują wielu drastycznych czynów karalnych, ale po stronie funkcjonowania instytucji społecznych wspomagających bezpośrednio rozwój i wychowanie młodego pokolenia w rodzinie, szkole, środowisku lokalnym, a szerzej po stronie polityki edukacyjnej, prorodzinnej i społecznej państwa.

Jeżeli w ciągu trzech miesięcy nieletni nie zostanie doprowadzony do placówki, miejsce to automatycznie zostaje uznane za wolne i znajduje się w puli dostępnych dla innych nieletnich. Dlatego zdarza się, że w sprawozdawczości nieletni figuruje jako wielokrotnie kierowany do placówki. Również problem nieletnich uciekinierów z placówek, przebywających dłuższy okres poza ośrodkiem, skutkuje wielokrotnością kierowania tej samej osoby. Aczkolwiek poruszony tu problem ma charakter formalno-administracyjny, to jednak ukazuje bardzo ważną trudność w procesie podejmowania instytucjonalnych oddziaływań resocjalizacyjnych poza środowiskiem nieletniego, które wymagają nowego podejścia wykorzystującego zdobycze psychologii społecznej, szczególnie uczenia komunikacji interpersonalnej i umiejętności psychologicznych, a także rachunku ekonomicznego.

W tym kontekście nasuwa się wniosek o konieczności monitorowania i modyfikowania założeń, zasad, metod i technik postępowania z nieletnimi zarówno wobec tych, których sprawy umorzono, jak i wobec tych, którzy mocą orzeczenia sądu zostali poddani profesjonalnemu, zinstytucjonalizowanemu postępowaniu.

Problem postępowania z dziećmi, które nazywamy nieletnimi z powodu ich zachowań mających znamiona demoralizacji lub czynu karalnego, nie jest zadaniem łatwym. Wymaga bowiem objęcia refleksją zarówno obowiązujących rozwiązań

<sup>14</sup> J. Kulesza, A. Jarnutowska-Wrzodak, *Atlas Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych w Polsce*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa 2008 (mps powielony); eadem, *Atlas Młodzieżowych Ośrodków Socjoterapii w Polsce*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa 2008 (mps powielony).

formalno-prawnych, ich faktycznego funkcjonowania, jak i prześledzenia historii życia i kontekstu kulturowego dziecka, uznanego za zdemoralizowane lub sprawcę czynu karalnego. Krystyna Gromek we *Wprowadzeniu do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich po nowelizacji z 15 września 2000 r.* pisała: „punktem wyjścia dyskusji na temat modelu postępowania z nieletnimi musi być wnikliwe spojrzenie zarówno na osobę nieletniego, jak i zjawisko przestępczości nieletnich, które zasadniczo różni się od przestępczości osób dorosłych”<sup>15</sup>. Dla prawnika, sędziego nie ulega wątpliwości, że punktem wyjścia modelowych rozwiązań winna być osoba nieletniego na tle uwarunkowań środowiskowych, szczególnie czynników kryminogennych. Trzeba jednak pamiętać, że istotny postęp nauk społecznych wpłynął w zasadniczy sposób na rozszerzenie listy czynników uznanych za determinanty zaburzonych zachowań społecznych. I tak analizując na przykład zewnętrzne, społeczno-kulturowe przyczyny agresji, bada się związki pomiędzy agresją a ich odbiciem w strukturach psychicznych jednostki. Wyznacza je poziom internalizacji norm moralnych; stosunek do kryzysów społeczno-politycznych w danym kraju czy regionie; stosunek do ukazywania autorytetów w ogólnym życiu społecznym; reakcja na podważanie i krytykę religii; korzystanie z dostępnych ofert spędzania wolnego czasu dla dzieci, młodzieży, dorosłych; styczność z wzorcami zachowań w środkach masowego przekazu i życiu społecznym, w tym w języku; występowanie wysokiego poziomu akceptacji społecznej dla rozwiązywania różnych problemów przy użyciu agresji i przemocy; występowanie i dostrzeganie akceptacji agresji w relacjach interpersonalnych; postrzeganie sytuacji społecznej jako braku możliwości osiągnięcia sukcesu i celów życiowych bez uciekania się do agresji, przemocy, kłamstwa, oszustwa; dostrzeganie i odczuwanie wyraźnego rozwarstwienia społecznego, ekonomicznego i kulturowego; dostrzeganie nasycenia konfliktami społeczności dorosłych; przekonanie o nieatrakcyjności systemu edukacyjnego (szkoły) w porównaniu z tempem życia codziennego; doświadczenie wychowywania przez samotnego rodzica<sup>16</sup>.

Aczkolwiek wymienione czynniki odnoszą się do zjawisk i procesów zachodzących w społeczeństwie, to jednak ich percepcja i osobiste doświadczanie powodują, że stają się składowymi jednego z najważniejszych wymiarów osobowości, jakim jest wiedza o sobie i świecie. Ta zaś jest fundamentem przystosowania się i wyboru sposobów radzenia sobie w sytuacjach trudnych, stresowych.

Od XIX wieku toczą się spory i dyskusje naukowe na temat źródeł ludzkiej destrukcyjności, ich usytuowania wśród czynników wewnętrznych (biologicznych, osobowych) czy zewnętrznych (w szeroko pojętej kulturze), co obrazowo opisuje D. Niehoff<sup>17</sup>. Poniższe rozważania skupią się na psychologicznych mechanizmach ludzkich zachowań analizowanych w nurcie psychologii humanistycznej. Według obowiązującego aktualnie u nas prawa nieletni to osoba, która nie ukończyła lat 18, a są przesłanki, które wskazują, że trzeba podjąć wobec niego działania w zakresie „zapobiegania i zwalczania demoralizacji”; jest to też osoba w wieku od 13 do 17 lat, która dopuściła się czynu karalnego i w stosunku do niej jest prowadzone postępowanie wymiaru sprawiedliwości; jest to też osoba, która nie ukończyła 21 lat,

<sup>15</sup> K. Gromek, *Wprowadzenie. Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich po nowelizacji z 15 września 2000 r.*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2001, s. III.

<sup>16</sup> Por. J. Surzykiewicz, op. cit.

<sup>17</sup> D. Niehoff, op. cit.



a względem niej zostały orzeczone i są wykonywane środki wychowawcze lub poprawcze. Nietrudno zauważyć, iż pojęcie „nieletniego” wskazuje, że jest to osoba w ściśle określonym wieku, przejawiająca określony rodzaj zachowań, wobec której trzeba podjąć szczególne formy postępowania (lub już zostały one podjęte). O tym, jakie środki należy podjąć, decyduje wymiar sprawiedliwości. Już sama konstrukcja pojęcia nieletniego zakłada model postępowania, który ma charakter przedmiotowy, określający, jakim działaniom nieletni musi być poddany, a nie podmiotowy, osobowy, skupiający się na tym, w czym należy pomóc, co zmienić, by osoba ta mogła rozwijać się w kierunku pełni człowieczeństwa.

Zadaniowe podejście do postępowania z nieletnimi, wynikające z funkcji prawa, akcentuje eliminowanie zachowań naruszających normy prawne lub moralno-rozwojowe. Natomiast podmiotowe, osobowe podejście do postępowania z nieletnimi zakłada oddziaływanie na całościową strukturę osobowości, stymulację jej rozwoju w kierunku dojrzałości z widocznym włączeniem się nieletniego w proces osobistego rozwoju. Dlatego fundamentalnym warunkiem planowania i realizowania działań profilaktycznych czy resocjalizacyjnych z nieletnimi jest stale pogłębiania wiedza o możliwościach, zadaniach, kryzysach, uwarunkowaniach rozwoju człowieka w przedziale wiekowym odpowiadającym ustawowym granicom nieletniego. W tym miejscu trzeba wyrazić postulat merytorycznego przygotowania z zakresu psychologii rozwojowej i osobowości przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości zajmujących się sprawami nieletnich oraz wszystkich innych osób realizujących zadania profilaktyczne i resocjalizacyjne. Podczas indywidualnego rozwiązywania problemów nieletniego i badania jego zachowań trzeba wiedzieć, w jakim punkcie rozwojowym znajduje się dana osoba, a w związku z tym, jakimi dysponuje możliwościami fizycznymi, psychicznymi, społecznymi, duchowymi. Na jakim poziomie rozwoju znajduje się jej osobowość? Jakie warunki zewnętrzne i wewnętrzne konstytuują jej egzystencję? Jaki ma obraz siebie i świata? Jaki ma poziom rozumienia własnych procesów życiowych i procesów społecznych? Jaki jest poziom rozumienia empatycznego? Jakie przejawia emocje w stosunku do siebie i innych? Jakie traumatyczne doświadczenia ma za sobą? Jakim systemem wartości się kieruje? Jaki jest poziom jej umiejętności psychologicznych: asertywności, rozwiązywania problemów, komunikacji interpersonalnej, wyrażania i odczytywania emocji własnych i innych osób? Jaki jest poziom poczucia krzywdy? Jaka jest gotowość do przebaczenia? Jaki jest kontekst kulturowy, ekonomiczny, w którym żyje?

Zarówno prawo, jak i psychologia posługują się definicjami dziecka i dzieciństwa opartymi na umowie społeczności uczonych. Konwencja o prawach dziecka w części I (art. 1) głosi: „dziecko oznacza każdą istotę ludzką w wieku poniżej osiemnastu lat, chyba że zgodnie z prawem odnoszącym się do dziecka uzyska ono wcześniej pełnoletność”<sup>18</sup>. Psychologowie rozwojowi przyjmują, że okres dzieciństwa kończy się wejściem w etap dorosłości, który następuje mniej więcej w wieku 20–22 lat. Przyjęcie psychologicznych granic oddzielających dzieciństwo od dorosłości wiąże się z ustalonymi statystycznie normami zakończenia procesu fizycznego wzrostu i dojrzewania organizmu. Występują także wyraźne różnice ilościowe i jakościowe

<sup>18</sup> B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik (przeł. i oprac.), *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, Wydawnictwo Comer, Toruń 1993.

operacji umysłowych oraz całego funkcjonowania psychicznego, rozumianego jako dojrzałość osobowości, którą np. G. Allport definiuje za pomocą siedmiu wymiarów<sup>19</sup>. Są to umiejętność rozumienia otaczających, zróżnicowanych środowisk; zdolność do wchodzenia w serdeczne, bliskie i ciepłe relacje z innymi; świadomość własnych emocji, swobodne ich wyrażanie i kontrolowanie, brak stanów lękowych wywołanych przeżywanymi emocjami, odporność na frustrację; realistyczne patrzeć na otaczającą rzeczywistość; posiadanie podstawowych kwalifikacji, czyli wiedzy, umiejętności i kompetencji niezbędnych do samodzielnej egzystencji; zdolność do rozpoznawania czynów dozwolonych i niedozwolonych oraz powinności; posiadanie wiodącego celu w życiu oraz wiedzy o środkach prowadzących do tego celu i własnych kompetencjach.

Psychologowie przyjmujący te kryteria jako wyznaczniki rozpoczynającego się etapu dorosłości stoją na stanowisku, że cały wcześniejszy okres życia człowieka ma przygotować go do tego, by w okresie dorosłości osiągnął wysoki, możliwy dla niego poziom tych wymiarów. W świetle wyżej przedstawionej koncepcji dojrzałej osobowości, która kształtuje się pod wpływem kultury i własnej aktywności oraz czynników wrodzonych, trzeba patrzeć zarówno na normy prawne regulujące postępowanie z nieletnimi, jak i przede wszystkim na ich stosowanie w praktyce i osiągane efekty zmian. Chodzi o zbadanie, w jakim stopniu umożliwiają one rozwój dziecka w kierunku dojrzałości osobowościowej, a w jakim rodzą nowe ograniczenia i prowokują do walki o własny indywidualny rozwój. Ten ogląd musi się dokonać w kontekście aktualnych zmian kulturowych, a nie tylko analizy jednostkowych czynów. Innymi słowy, to nie czyni, jakich człowiek się dopuszcza, ale on sam i jakość kultury, jakość komunikacji międzyludzkiej powinny wyznaczać kierunki rozwiązań legislacyjnych. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, że wiele „dzieci wychowujących się w rodzinach zdegradowanych społecznie przez ubóstwo i bezrobocie to jednostki narażone na etykietowanie, stygmatyzację społeczną, jednostki narażone na określony typ socjalizacji. Dewiacja zostaje im przypisana poprzez warunki, w jakim przyszło im żyć”<sup>20</sup>. Postuluje się określanie tych osób mianem wykluczonych lub marginalizowanych.

O tym, jak trudno było również dawniej sformułować na gruncie nauk humanistycznych adekwatne określenie dla prawnego pojęcia nieletniego, świadczy długa lista różnych terminów, które można znaleźć w literaturze pedagogicznej, kryminologicznej i psychologicznej. Pisano o dziecku moralnie zaniedbanym, trudnym, wykolejonym, specjalnej troski, niedostosowanym społecznie, nieprzystosowanym społecznie, zagrożonym demoralizacją, zdemoralizowanym, nieletnim przestępcy, nieletnim będącym sprawcą czynu karalnego. Trzeba pamiętać, że tworzenie tych nowych pojęć wiązało się z realizacją postulatu „dobra dziecka”, np. przez unikanie etykiet naznaczających pejoratywnie, ale także wynikało z potrzeby ukazania istotnego problemu samego dziecka, które ma podlegać zmianie.

<sup>19</sup> P. Oleś, *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2003.

<sup>20</sup> G. Miłkowska, *Perspektywy wykluczonego dzieciństwa*, w: eadem (red.), *Następstwa wykluczenia społecznego dla kobiet, dzieci i rodzin*, Stowarzyszenie Penitencjarne „Patronat”, Zielona Góra 2004, s. 45–54.

W polskim prawie spojrzenie na problem nieletniego jako osoby zagrożonej zdemoralizowaniem, zdemoralizowanej lub sprawcy czynu karalnego z perspektywy humanistycznej wymagałoby ukazania procesu, który trwa już dość długo, ale na pewno nie jest zakończony, i o którym K. Gromek jako prawnik pisze, że jest wyodrębnianiem się specjalnej dziedziny prawa osób nieletnich. Trzeba jednak pamiętać, że jest to również proces kształtowania świadomości i postaw społecznych wobec tych osób. Temu służą tworzone pojęcia i poszukiwanie adekwatnych sposobów i form zarówno odnoszenia się do nich, jak i rozwiązania problemów wynikających z ich zaburzonego zachowania.

Współcześnie na ogół przyjmuje się, że humanistyczne podejście do problemów samego człowieka i jego funkcjonowania w społeczeństwie wyraża się przede wszystkim w zagwarantowaniu prawa do życia, wolności, godności i rozwoju. Jest to jednak tylko jedno z możliwych praktycznych rozwiązań inspirowanych ideami humanizmu i zapewne niewystarczające z punktu widzenia potrzeb konkretnego człowieka i społeczeństwa, w którym przychodzi mu żyć. Jednak to podejście można uznać za pierwotne i co więcej, dające się przełożyć na działania praktyczne, a tym samym mogące podlegać ocenie i kontroli, dzięki czemu uda się zaobserwować zmiany zjawiska w czasie i przestrzeni.

Jak piszą A. Kwak i A. Mościskier<sup>21</sup>, ważnym nurtem w rozwoju zagwarantowania praw dziecka było ustalanie zasad postępowania z nieletnimi przestępcami. Do okresu oświecenia nie istniało pojęcie nieletniego przestępcy; osoby takie były traktowane jak dorośli i podlegały tym samym sankcjom. Z końcem XVIII w. „zaczęto sprowadzać problem przestępczości nieletnich do poziomu opieki i wymierzania kar, mających charakter wychowawczy”.

Wraz z rozwojem psychologii zaczęto uwzględniać wiek sprawcy, jego rozwój psychofizyczny, szczególnie umysłowy i społeczny. W wielu ustawodawstwach pojawiło się pojęcie „dobra dziecka”, choć jego zakres pojęciowy miał i nadal ma bardziej intuicyjny niż ściśle określony charakter i zdecydowanie wiąże się z przyjętą filozoficzną koncepcją człowieka, nawet wtedy, gdy prawodawca nie ujawnia tego *expressis verbis*.

„Dobro dziecka” jako pojęcie prawne ma oczywiście swój rodowód w naukach humanistycznych. Prawnicy mający rozstrzygać o losach nieletnich przestępców, o ich winie, nie mogli być obojętni na ustalenia filozofii, psychologii, pedagogiki, socjologii, kryminologii, a także medycyny w zakresie natury człowieka, genezy struktur i funkcji psychicznych i fizycznych oraz uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych, którym podlega rozwój i zachowanie człowieka. „Dobro dziecka” stało się fundamentalną zasadą nie tylko postępowania z nieletnimi sprawcami czynów karalnych, lecz także prawa rodzinnego, opiekuńczego i cywilnego w części odnoszącej się do dzieci. Nadal jest to pojęcie wieloznaczne i zapewne w obecnym jego rozumieniu w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich dalece niedoskonałe z punktu widzenia jego treści przedstawionej wyżej.

Koncepcji „dobra dziecka” jest wiele, o czym świadczą zróżnicowane podejścia ustawodawstwa w ramach prawa w jednym państwie, a także w różnych państwach,

---

<sup>21</sup> A. Kwak, A. Mościskier, *Rzeczywistość praw dziecka w rodzinie*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2002, s. 38.

oraz praktyczne metody i środki stosowane do realizacji owego dobra. W tym miejscu warto przytoczyć jedno z celniejszych podejść do określenia istoty dobra człowieka, w tym dobra dziecka. Nieżyjący już filozof, teolog i filolog polski L. Kuc tak pisał na temat dobra człowieka: „Dobrem podstawowym każdego bytu jest jego własny byt. Dobrem podstawowym człowieka jest on sam jako osoba w pełni rozwinięta. (...) Wówczas to bowiem byt osobowy, wzbogacony wszystkimi udoskonaleniami przy- padłościowymi, staje się coraz lepszy, możliwie najlepszy, biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich człowiek udoskonala się i wzbogaca. (...) Kultura nadaje kształt rozwojowi poszczególnego człowieka. Rozwój ten dokonuje się w środowisku określonej kultury, lecz także w walce poszczególnego człowieka o zachowanie własnej odrębności względem schematu kulturowego”<sup>22</sup>. Według cytowanego myśliciela tym, co najważniejsze w kulturze, co ją tworzy, a jednocześnie jest samą kulturą – jest komunikacja międzyludzka. Tak więc jakość komunikacji międzyludzkiej jest podstawowym dobrem człowieka.

W komunikacji z drugim człowiekiem zdaniem Kuca człowiek rozwija się i realizuje swoje podstawowe dobro. Jednocześnie drugi człowiek jawi się jako nasze własne dobro. Tak więc z punktu widzenia filozofii personalistycznej dobrem człowieka, dobrem dziecka, jest jego własny rozwój, zapewniony i wspierany przez innych dzięki najszerszej rozumianej komunikacji międzyludzkiej. Dobrem dziecka jest zatem także drugi człowiek, który staje się gwarantem jego rozwoju.

Badacze życia zbiorowego małp zauważyli, że po okresie walki następuje u nich okres zabiegów złagodzenia sporów między osobnikami i niejako wybaczenie czy zapomnienie o urazach zarówno u zwycięzcy, jak i zwyciężonego. Ten rodzaj zachowań przynosi korzyść obu stronom i zmniejsza niebezpieczeństwo dalszych aktów agresji, zostaje także odbudowana ważna więź między nimi<sup>23</sup>. Również w relacjach interpersonalnych w społecznościach i grupach ludzkich, w sytuacjach zachowań naruszających dobro innych przez agresję, kradzieże, włamania, rozbój, kłamstwa, oszczerstwa, gotowość i umiejętność przebaczenia i zapominania urazów wydaje się, szczególnie obecnie, bardzo potrzebna i staje się ważnym zadaniem wychowania, samowychowania, profilaktyki i resocjalizacji.

Gotowość do przebaczenia i zapominania jest odpowiedzią na pytanie, jakie środki są niezbędne, aby zapewnić właściwą jakość komunikacji międzyludzkiej we wszystkich jej przejawach werbalnych, niewerbalnych, gestach, symbolach. Te właściwości psychologiczne – jak się wydaje – gwarantują proces komunikacji międzyludzkiej, która w swej istocie zasada się na wzajemnej trosce, zaufaniu, poznaniu, miłości, szacunku, nadziei, życzliwości, odpowiedzialności. Wątpliwe jest, czy nawet najbardziej rygorystyczne prawo może zapewnić te warunki. Nie zapewnią ich nowe nazwy, pojęcia (np. kodeks nieletnich), a zwłaszcza te o konotacji ograniczającej wolność, uwalniającej od odpowiedzialności, stygmatyzującej negatywnie.

Termin „przebaczenie” w *Słowniku języka polskiego*<sup>24</sup> zdefiniowany został jako pochodny od czasownika przebaczyć, tj. „przestać się za coś gniewać, darować komuś jakąś winę, puścić coś w niepamięć; wybaczyć: przebaczyć sobie nawzajem winy;

<sup>22</sup> L. Kuc, *Krótki traktat o teologii komunikacji*, Lumen, Leszno koło Błonia 1997, s. 17–18.

<sup>23</sup> D. Niehoff, op. cit., s. 108.

<sup>24</sup> M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 952.

przebaczyć synowi złe zachowanie”. Warto zwrócić uwagę, że języku polskim przedrostka „prze” używa się razem z czasownikami wtedy, gdy chce się coś uwydatnić lub wskazać inny kierunek danej czynności. I tak „baczyć” znaczy – trzymać w polu widzenia, myślenia, zwracania uwagi, a więc przebaczyć oznacza odwrócić uwagę od krzywdy, winy, złego zachowania, innymi słowy, skierować energię psychiczną obecną w procesach poznawczych i emocjonalnych, działaniowych w inną stronę. Ciekawe, że ani słownik poprawnej polszczyzny, ani frazeologiczny z początku lat siedemdziesiątych nie zawierają terminu przebaczyć, przebaczenie.

Człowiek składa się z wymiaru biologicznego, psychicznego, społecznego i duchowego. WHO wskazuje jeszcze na wymiar ekonomiczny i środowiskowy jako te, które wyznaczają poziom zdrowia człowieka, czyli jego dobrostanu, określanego także jakością życia. Krótko scharakteryzujemy przyjmowane przez WHO kategorie zdrowia, a więc warunki, w których realizuje się egzystencja ludzka. Wymiar fizyczny (zdrowie fizyczne) to sprawność fizyczna, brak choroby, brak odczuwania bólu fizycznego, brak niepełnosprawności, brak jakiegokolwiek niepokoju o swój stan zdrowia czy możliwość choroby, dobry sen, brak odczuwania ograniczeń fizycznych, satysfakcjonujące życie płciowe, właściwe odżywianie i brak jakichkolwiek związanych z tym napięć, możliwość zaspokajania innych potrzeb – odpoczynku, swobody ruchu, świeżego powietrza, utrzymania odpowiedniej temperatury ciała itp.

Wymiar psychiczny i świadczący o dobrostanie człowieka, czyli zdrowiu, obejmuje umiejętności i możliwości zrozumienia własnych emocji i uczuć, rozwój myślenia i zachowania zgodnego z okresem rozwojowym, poczucie własnej wartości, poczucie samospełnienia, samorealizacji, brak stanów wyrażających niepewność, zmieszanie, zamęt, umiejętność reagowania na sytuacje stresowe i radzenia sobie z różnorakimi stratami, dobre relacje z innymi, korzystanie z doświadczeń. Wymiar społeczny obejmuje posiadanie oraz umiejętność zdobywania i utrzymania przyjaźni, dobre relacje rodzinne, umiejętność współpracy, poczucie przynależności, odczuwanie otrzymywania wsparcia ze strony innych, umiejętność dawania wsparcia innym, dobrą komunikację interpersonalną, satysfakcjonujące relacje, optymalne odgrywanie ról społecznych, zachowanie swojej tożsamości, poczucie pewności siebie, dobre relacje z otoczeniem. Wymiar duchowy odnosi się do posiadanych celów życiowych, które jednocześnie są wskaźnikami preferowanego systemu wartości, takich jak: wyszukiwanie powodów do nadziei i życie nadzieją, stymulowanie własnego rozwoju ku pełni doskonałości (świętości w chrześcijaństwie), kreatywność, dysponowanie siłą do radzenia sobie z trudnościami, cierpieniami, wyzwaniem, osiąganie rozwoju dzięki relacjom z innymi, odpowiedni poziom poczucia sensu życia, przebaczenie, więź z Transcendencją. Człowiek w ciągu życia rozwija określone odniesienia do tych wymiarów, o charakterze poznawczym, emocjonalnym i działaniowym. Dlatego możemy zadawać pytania, jak ważna dla kogoś jest dana rzeczywistość i w jakim stopniu dana osoba odczuwa, że może mieć wpływ na ową rzeczywistość, oraz jak ocenia swoje obecne funkcjonowanie w danej rzeczywistości, sferze.

Przebaczenie, jako proces uzdrawiania relacji międzyludzkich, międzysobowych, przynależy do wymiaru duchowego, czyli rzeczywistości etyczno-religijnej, transcendentnej. Nie jest ono jedynie umiejętnością psychologiczną podobną do tych, które pozwalają rozpoznawać emocje, kontrolować je czy utrzymywać dobre relacje z innymi. Przebaczenie wymaga wielu umiejętności psychologicznych i właśnie dla-



tego ich kształtowanie jest ważne. To ich opanowanie daje szansę wejścia na poziom rozwoju duchowego. Przebaczenie jako dyspozycja duchowa jest swoistym łącznikiem pomiędzy więzią z innymi ludźmi a więzią ze światem Transcendencji, przede wszystkim z Istotą Najwyższą, Bogiem.

Rozwój człowieka, przechodząc przez kolejne etapy i fazy, dokonuje się dzięki temu, że ewoluuje od dominacji rzeczywistości biologicznej w okresie przed urodzeniem i w pierwszych latach po urodzeniu do dominacji sfery duchowej korzystającej z rozwiniętej sfery psychicznej i społecznej. Przebaczenie nie jest swego rodzaju umiejętnością psychologiczną, której możemy się dzisiaj nauczyć na tzw. warsztatach psychologicznych, ale z wielu umiejętności psychologicznych zdobytych w ten sposób możemy korzystać, aby przebaczenie mogło się wypełnić.

Przebaczenie można traktować jako pożądaną, cenny stan uzdrawiający relacje międzyludzkie. A urzeczywistnianie tej wartości to świadomy proces poprawiania, naprawiania, ulepszania, przywracania dobrych relacji z innymi osobami lub samym sobą. Przebaczenie jako proces ma ścisły związek z doznawaniem niesprawiedliwości, krzywdy, poniżenia, cierpienia, urazu, zranienia.

Psychologia dopiero niedawno zaczęła zajmować się problematyką przebaczenia, szczególnie psychologia stosowana – psychoterapia urazów, zranień. Nie oznacza to, że problem ów pozostawał poza nawiasem ludzkich rozważań. Dowodami jego ważnej roli mogą być zarówno rozprawy filozoficzne, jak i księgi religijne. I tak problem przebaczenia w dialogach Platona *Gorgiasz* tłumacz W. Witwicki komentuje następująco: „Ale trudno, żeby mógł ogrzewać dusze ktoś, kto nie potrafi zapomnieć zbyt bolesnych i zbyt świeżych ran, jakie mu otoczenie zadało”<sup>25</sup>.

Liczne odniesienia możemy znaleźć w Piśmie Świętym, zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie. W Starym Testamencie zwraca się uwagę na to, że Bóg chętnie przebacza, jeżeli tylko widzi skruchę i pokorę, np. „Lecz Ty jesteś Bogiem przebaczenia, jesteś łaskawy i miłosierny, cierpliwy i wielkiej dobroci; i nie opuściłeś ich (Ne 9, 17)”<sup>26</sup>; „może dom Judy zechce wysłuchać o wszystkich nieszczęściach, jakie zamyślam nań zesłać, aby zawrócili każdy od swojej złej drogi i abym przebaczył im winę i grzech (Jr 36, 3)”. W Nowym Testamencie św. Łukasz opisuje dokładnie, na czym polega Boże przebaczenie i ludzkie przebaczenie. Trzy przypowieści o zagubionej drachmie, zagubionej owcy i synu marnotrawnym w 15 rozdziale ewangelii obrazowo i plastycznie ukazują istotę Bożego przebaczenia. Szczytem Bożego przebaczenia jest modlitwa Jezusa na krzyżu: „Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34). U Mateusza (6, 12) w modlitwie *Ojczy nasz* Chrystus uzależnia przebaczenie naszych win od naszego przebaczenia innym („odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”).

Zwraca się uwagę, że to właśnie chrześcijaństwo podkreśla wartość przebaczenia w rozwoju osobowościowym jednostki oraz w jej relacjach z innymi. W Kodeksie Hammurabiego napisano: „jeśli ktoś zabił ci syna, ty także zabijesz mu syna”. W Starym Testamencie obowiązywała zasada „oko za oko, ząb za ząb”. Chrystus natomiast wskazuje na potrzebę przebaczenia, by samemu uzyskać przebaczenie („Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”); poucza Piotra, że należy

<sup>25</sup> Platona *Gorgiasz*, przeł. W. Witwicki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.

<sup>26</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Pallottinum, Poznań 1956.

przebaczać nie siedem razy, ale siedemdziesiąt siedem razy, czyli nieustannie. Święty Paweł sytuuje przebaczenie w samej miłości, gdy pisze: „miłość cierpliwa jest, łaska wa jest, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego”. Wskazuje także na psychologiczne elementy przebaczenia, tzn. wymazania śladów pamięciowych doświadczonego zła, oraz na te umiejętności, które sprzyjają przebaczeniu: cierpliwość i bezinteresowne obdarowywanie innych zaufaniem. Jan Franciszek Drewnowski, o którym jego uczniowie piszą, że był również teologiem, zwraca uwagę na jeszcze inny aspekt przebaczenia, a mianowicie na to, że jest ono w pełni możliwe tylko wtedy, gdy czerpie swój fundament z relacji do Boga.

Z punktu widzenia filozofii w ostatnich latach problemem przebaczenia zajmował się ks. J. Tischner. Pisał on: „Wina drugiego wobec mojej osoby to często mój najważniejszy problem etyczny. Jej ślad noszę w sobie, jak niezagojoną ranę. Nie jestem w stanie powiedzieć, że «przecież nic się nie stało», skoro stało się coś niedobrego. Nie mogę spojrzeć na «winowajcę» jak na przyjaciela, jego bowiem uczynek podciął we mnie zdolność do spontanicznego nawiązywania przyjaźni z ludźmi”<sup>27</sup>. Według Tischnera przebaczenie to przede wszystkim zrozumienie drugiego człowieka w jego winie, tzn. odkrycie także w jego winie pewnej dobroci, ukrytej pod dokonany złem. Tischner przyjmuje, że aby przebaczyć, trzeba zrozumieć winę, krzywdę rzeczywistą i pozorną, odbudować relacje (restytucja), zrozumieć człowieka, postawić tamę złu. W innym miejscu pisze: „We współczesnym świecie zdolność do rozumienia drugiego człowieka w jego winie w ogóle, a zwłaszcza w jego winie wobec mnie, urasta do rangi wartości kulturowej”<sup>28</sup>.

Uważa się, że „przebaczenie jest jednym z kluczy do osiągnięcia pomyślności życiowej”<sup>29</sup>. A współczesny człowiek niczego bardziej nie pragnie, jak pomyślności życiowej, czyli szczęścia. Zarówno teologowie, jak i filozofowie oraz psycholodzy uznają, że nie może być pomyślności, czyli dobra człowieka, w tym dziecka, bez zrozumienia i praktykowania przebaczenia.

Zdefiniowanie pomyślności życiowej nie jest łatwe, ale jeżeli przyjmiemy, że w życiu osobistym pomyślność życiowa określona jest osiągnięciem pełni rozwoju osobowościowego, dojściem do dojrzałej osobowości, to człowiek taki charakteryzuje się, według Allporta, coraz szerszym „ja”, dobrymi, serdecznymi relacjami z innymi, poczuciem bezpieczeństwa emocjonalnego i samoakceptacji, realizmem, wglądem i poczuciem humoru wobec siebie, jednoczącą filozofią życia. Dojrzała osobowość jest utożsamiana z dobrym zdrowiem psychicznym, społecznym i duchowym. Zdaniem Frances Hogan przebaczenie, jako proces przywracania właściwych relacji z winowajcą, nadwątlonych jego czynem, uwalnia od negatywnych emocji: wrogości, nienawiści, złości, poczucia krzywdy, a tym samym chroni przed agresją, przed nowym złem naszym i winowajcy, gdyż wrogość i nienawiść stają się nowym źródłem krzywdzenia<sup>30</sup>. Przebaczenie jest darem dla winowajcy, umożliwiającym mu

<sup>27</sup> J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, w: J. Tischner, J.A. Kłoczkowski OP, *Wobec wartości*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2001, s. 87.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 92.

<sup>29</sup> F. Hogan, *Przebaczenie – chwalebne oblicze miłości*, przeł. M. i K. Romanowsy, Wydawnictwo „m”, Kraków 1994, s. 23.

<sup>30</sup> Ibidem.

przekroczenie progu swojej winy, jej naprawienie i odstąpienie od dotychczasowego zachowania.

Jest ono potrzebne winowajcy, ale także skrzywdzonemu, poszkodowanemu<sup>31</sup>. Brak przebaczenia powoduje samoudręczenie, zadawanie sobie dodatkowych urazów. Przyczynia się do utraty zaufania do innych, izolacji od innych, postrzegania świata jako wrogiego, budowania postaw obronnych.

Przebaczenie nie jest jednak łatwym procesem. Zdolność do przebaczenia rozwija się wraz z rozwojem całej osobowości w warstwie psychicznej, społecznej i duchowej. Wymaga bowiem takich psychologicznych umiejętności jak empatia, rozpoznawanie stanów emocjonalnych i potrzeb innych, rozumienie zachodzących procesów psychicznych i ogólnego funkcjonowania człowieka. Nie oznacza ono negocjowania doznawanej krzywdy, nie jest mechanizmem obronnym typu zaprzeczania, wypierania. Jest natomiast świadomym procesem przywracania na nowo zerwanych relacji z drugim człowiekiem i w ogóle z ludźmi. Proces przebaczenia można przedstawić w postaci pewnego schematu: wypowiedzenie doznanej krzywdy, opisanie tego, co się wydarzyło, określenie winy, próba zrozumienia winy krzywdziciela, szukanie okoliczności i czynników wskazujących na jakieś odniesienie do dobra, które miało być osiągnięte kosztem ofiary, odkrycie w sobie człowieczego powinowactwa z winowajcą, powierzenie swojej sprawy Istocie Najwyższej, przekreślenie, wymazanie z pamięci doznanej krzywdy (nie zdarzenia), „wyciągnięcie ręki do winowajcy”. Owo wyciągnięcie ręki może mieć także swoje dalsze następstwa, takie jak np. próba wspólnego działania na rzecz jakiegoś dobra, udzielenie potrzebnego sprawcy wsparcia informacyjnego, emocjonalnego, moralnego, duchowego, psychicznego, materialnego, w stosunku do osób wierzących modlitwa za krzywdziciela i siebie.

Przedstawione kolejne fazy procesu przebaczenia są odpowiedzią na to, co dzieje się podczas doznawania jakiegoś urazu, przemocy, agresji itp. ze strony innych ludzi:

- a) fizjologiczne pobudzenie,
- b) wzbudzenie negatywnych emocji, strachu, gniewu, złości,
- c) wzbudzenie poznawczych struktur wartościowania, oceniania, decydowania,
- d) kodowanie w pamięci śladów emocjonalno-poznawczych, skryptów bólu, krzywdy,
- e) odrywanie, izolowanie się od ludzi lub budowanie postaw przeciw ludziom.

Podsumowując, można odważyć się na postawienie tezy, że o jakości oddziaływań wychowawczych, socjalizacyjnych, resocjalizacyjnych, a tym samym ukierunkowania na rozwój dorastającego (nieletniego) w kierunku integracji osobowości w wymiarze biologicznym, psychicznym, społecznym i duchowym, może świadczyć ukształtowana gotowość do przebaczenia, ponieważ ludzie zawsze będą skazani na doznawanie wielorakich urazów ze strony otoczenia.

---

<sup>31</sup> K. Ostrowska, *Psychologiczna analiza procesu przebaczenia w aspekcie wiary chrześcijańskiej*, w: eadem, *Wokół rozwoju osobowości i systemu wartości*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN, Warszawa 1998, s. 50–54.